

Sygn. akt II AKa 407/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 grudnia 2014r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA – Mirosława Strzelecka

Sędziowie: SA – Marek Czecharowski (spr.)

SO (del.) – Marek Celej

Protokolant: – st. sekr. sąd. Anna Grajber

przy udziale Prokuratora Leszka Woźniaka

po rozpoznaniu w dniu 8 grudnia 2014 r.

sprawy A. W. (1)

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k.

na skutek apelacji, wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 2 czerwca 2014 r. sygn. akt XVIII K 17/12

zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że w ramach zarzuconego oskarżonemu A. W. (1) czynu uznaje go za winnego tego, że mając wiarygodną wiadomość o dokonanym w nocy z 19 na 20 listopada 2005 roku, w kompleksie leśnym w rejonie miejscowości M. zabójstwie Ł. W. (1) nie zawiadomił niezwłocznie organu powołanego do ścigania przestępstw tj. czynu z art. 240 § 1 k.k. i za to skazując go na podstawie art. 240 § 1 k.k. wymierza mu karę 3 (trzy) lata pozbawienia wolności;

zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze wydatkami z tego tytułu obciążając Skarb Państwa; zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. S. Z. – Kancelaria Adwokacka w W. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) zł w tym 23% VAT za obronę z urzędu wykonywaną przed Sądem Apelacyjnym.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 2 czerwca 2014 r. (syn. akt XVIII K 17/12) Sąd Okręgowy w Warszawie uznał oskarżonego **A. W. (1)** za winnego tego, że:

w nocy z 19 na 20 listopada 2005 r. w kompleksie leśnym w rejonie miejscowości M. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia Ł. W. (1) ps. (...) przywiózł go do wskazanego kompleksu leśnego po czym zaciskając mu na szyi pętlę z sznura oraz zaciskając mu ręce na szyi uduślił go powodując jego zgon

i eliminując z opisu czynu, działanie polegające na duszeniu szyi rękoma oraz kwalifikując czyn z art. 148 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu A. W. (1) karę 12 lat pozbawienia wolności;

na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. zasądził od Skarbu Państwa z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu na rzecz adwokata S. Z. kwotę 1240 złotych plus VAT;

na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego A. W. (1) od kosztów procesu w sprawie, obciążając nimi Skarb Państwa.

Wyrok powyższy w całości na korzyść oskarżonego **zaskarżył jego obrońca** zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych, który miał wpływ na treść zapadłego orzeczenia, polegający na wyrażeniu poglądu, iż dowody ujawnione na rozprawie i ustalone na ich podstawie okoliczności, w szczególności wyjaśnienia i zeznania D. M. (1) i A. C. są wystarczające do uznania za udowodniony fakt popełnienia przez oskarżonego czynu kwalifikowanego z art. 148 § 1 k.k., jakkolwiek dowody te i okoliczności, w szczególności wyjaśnienia oskarżonego A. W. (1), wyjaśnienia i zeznania K. M. (1), R. P. (1) oraz dowody rzeczowe znalezione na ciele ofiary analizowanej we wzajemnym ze sobą powiązaniu nieodparcie prowadzą do wniosku, iż wina oskarżonego A. W. (1) w zakresie stawianego mu zarzutu z art. 148 § 1 k.k. nie została udowodniona.

Wobec tego skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie oskarżonego A. W. (1) od stawianego mu czynu z art. 148 § 1 k.k.

W uzasadnieniu skarżący zakwestionował wiarygodność św. D. M., który składając wyjaśnienia a następnie, jako świadek w przedmiotowej sprawie, zeznania nie był konsekwentny. Zwrócił uwagę na opinię biegłego przeprowadzającego badanie wariograficzne, zdaniem którego świadek celowo wprowadzał organy ścigania w błąd. Przywołał bezsporne okoliczności (linka ujawniona na zwłokach pokrzywdzonego), które inaczej przedstawił świadek. Zwrócił uwagę zakres wiedzy oskarżonego na temat planów wobec ofiary zabójstwa. Wreszcie, na wątpliwości co do momentu zgonu pokrzywdzonego a zatem zasadność pytania czy wszyscy duszący go sprawcy mieli do czynienia z żyjącym jeszcze Ł. W..

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Nie można odmówić zasadności zarzutowi skarżącego, choć nie ma podstaw do podzielenia wniosku końcowego apelacji.

Na wstępie przypomnieć należy, iż sprawa oskarżonego A. W. co do przedmiotowego zarzutu udziału w zabójstwie była rozpoznawana przez Sąd Okręgowy po raz wtóry, gdyż uzasadnienie pierwotnego rozstrzygnięcia nie pozwalało na kontrolę odwoławczą poprzedniego orzeczenia w zakresie tego czynu.

W toku obecnie ocenianego postępowania Sąd I instancji przesłuchał ponownie wszystkich świadków, których relacje mogły być przydatne dla dokonania ustaleń, ocenił je wyciągając wnioski, które zaprezentował w pisemnych motywach wyroku, dokonał subsumpcji i wymierzył karę której przesłanki omówił w uzasadnieniu. Upoważnia to do stwierdzenia, iż procedował w sprawie w sposób nie nasuwający zastrzeżeń.

Kwestią wymagającą pogłębionej oceny jest natomiast trafność dokonanych ustaleń w zakresie roli jaką w zdarzeniu, w wyniku którego doszło do zabójstwa Ł. W. (1) odegrał oskarżony A. W. (1). Na temat ten wypowiadają się zatrzymani do tej sprawy oraz przesłuchani w toku postępowania przygotowawczego i w postępowaniach jurysdykcyjnych uczestnicy tego zdarzenia, a także inni członkowie grupy przestępczej kierowanej przez K. M. (1), a nadto inni świadkowie (również ze świata przestępczego jak Z. C. – skazany także za przedmiotowe zabójstwo).

W dodatku, świadkowie ci w postępowaniu przed Sądem I instancji, po uchyleniu pierwszego wyroku, słuchani byli dwukrotnie, bowiem choć postępowanie dowodowe było prawie zakończone, zostało ono przeprowadzone ponownie od początku w związku ze śmiercią ławnika i zmianą składu orzekającego.

W obydwu tych etapach zeznawali m.in. bracia: K. (ps. (...)) i D. M. (1), R. P. (1), A. B. (1), a więc osoby, które były obecne w lesie na miejscu uśmiercenia Ł. W.. W relacjach tych osób widoczna jest bardzo istotna różnica na temat osoby i zachowania we wspomnianym miejscu oskarżonego A. W..

Nie stwierdza jakiegokolwiek aktywności oskarżonego – **świadek R. P.** (k. 5349), a w ujawnionych wyjaśnieniach wcześniejszego postępowania (k. 2640) nawet nie wspomina o obecności oskarżanego W., zaś w ostatnich zeznaniach stwierdza m.in. „Po przyjeździe wyprowadziłem go (Ł. W. – przy. S.A.) z samochodu, podszedł B. uderzył go w twarz, krew trysła i zaczął być bity... na koniec podszedł B. założył mu chyba samochodową linkę na szyję i go zabił... **A. W. nie uczestniczył w tym** (podkreślenie S.A.), stał oparty o samochód, bo był tak pijany”. Odnosząc się do ujawnionej i potwierdzonej relacji z k. 2640 dodał: „Nie wspomniałem o A. W., bo A. był wtedy tak pijany że nie wiem, czy on z samochodu w ogóle wyszedł, nie wiem czy on kontaktował w ogóle co się dzieje”.

Św. A. B. (k. 5533) stwierdza: „Oprócz K. M. nikt inny go (Ł. W. przyp. SA.) nie dusił... Na miejscu zdarzenia widziałem A. W., nie pamiętam co on tam robił”. Zaś zeznając po raz kolejny (k. 5943): „...nikt oprócz K. M. nie dusił... W. był tam z nami, pamiętam, że był, ale nie pamiętam co robił”.

Sam K. M. ps. (...) w kolejnych zeznaniach podaje: „D. (tj. A. W. – przy. S.A.) z tego co pamięta to on był tam, ale nie wiem co tam robił, w sensie fizycznym co robił (k. 5496), „Ja nie pamiętam co robił W., był na miejscu, ale nie pamiętam, czy on był pijany, czy co...” (k. 5501), oraz „nieprawdą jest, co zeznał D. M. (1), że każdy podchodził do W. i pociągał za tą linkę samochodową...” (k. 5504).

W kolejnym postępowaniu przed Sądem zeznawał: „A. W. uczestniczył w tym zdarzeniu, tam gdzie stał, ja nie pamiętam już dokładnie, to było tyle lat temu... nie pamiętam co on tam konkretnie robił” (k. 5937) oraz „A. W. wiedział co ma nastąpić po tej imprezie, ja już nie pamiętam jaka miała być jego rola w tym zdarzeniu, chyba stał i patrzył się”.

Jedynie **D. M. (1)** zeznaje odmiennie, choć najpierw mówi tylko ogólnikowo: „D. położyli tak na skraju lasu, wyciągnęli linkę i zaczęli go dusić. Ja też podszedłem pociągnąłem, mój brat też. Pan W. też podchodził i pociągnął za linkę. Później wzięliśmy go i zanieśliśmy w głąb lasu, gdzie przygotowany był dół. Wrzuciliśmy go do tego dołu” (k. 5420). „Jestem pewien, że A. W. p.s. D. podszedł do pokrzywdzonego i go dusił jak inni” (k. 5429). „K. (ps. (...)) – przyp. SA.) wyciągnął linkę założył D. na szyję i zaczęli go dusić. Potem każdy po kolei podchodził i zaciskał. Wszyscy podchodzili i zaciskali tę linkę... ja podszedłem i też zacisnąłem.... W. brał udział w duszeniu...” (k. 5831).

Świadkowi w obu etapach ponownego postępowania ujawniono początkowe jego wyjaśnienia, w których nie wspominał o W.. Potwierdził ich treść wyjaśniając, że nie chciał początkowo ujawniać udziału oskarżonego A. W., a na k. 5426 sprecyzował: „A. W. się ukrywał i póki się ukrywał na jego temat nic nie mówiłem”. Ujawniono też wyjaśnienia z k. 3985, gdzie stwierdził: „...**prawie** (podkreślenie S.A.) wszyscy go dusili z tych, co tam byli – wszyscy go dusili”.

Sąd Okręgowy odniósł się także do informacji, która po raz pierwszy i jedyny pojawiła się w zeznaniach św. A. C. podczas przesłuchania przed Sądem w pierwszym, po uchyleniu wyroku, postępowaniu a mianowicie, że oskarżony A. W. podczas imprezy w(...)(poprzedzającej zabójstwo) pokazał mu posiadaną buteleczkę z chloroformem (k. 5699). Sąd uznał zeznania w tej kwestii za wiarygodne, bowiem nie są „dowodem bezpośrednio obciążającym A. W. (1)” (str. 26 uzasadnienia).

Sumując powyższe relacje stwierdzić należy, iż w zdecydowanej większości (pomijając odosobnione depozycje św. D. M.) nie dają one podstaw do przypisania oskarżonemu A. W. (1) aktywnego udziału w zabójstwie Ł. W.. Jedynie relacja D. M. (1) stawia go w gronie osób podejmujących czynności mogące niewątpliwie prowadzić do śmierci osoby wobec której są podejmowane (duszenie linką założoną na szyję ofiary). Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, iż depozycje świadka nie są konsekwentne, a tłumaczenie ich zmiany nie w pełni przekonywujące. Osobom mającym bezpośredni kontakt z oskarżonym A. W. (także członkom składu orzekającego), a przede wszystkim wg relacji wyżej cytowanych i innych świadków w sprawie trudno byłoby określić oskarżonego (w ślad za D. M.) jako płatnego zabójcę, w jakiej

to roli miał przystać do grupy przestępczej kierowanej przez B. tj. K. M. (1). Nikt (poza św. D. M. (1)) okoliczności tej nie podnosi. Z relacji tych jednocześnie wynika, że w działaniach grupy oskarżony odgrywał marginesową rolę, bowiem ze względu na stan zdrowia oraz alkoholizm nie nadawał się, w przestępnych poczynaniach, do udziału w gronie dokonujących napadu, ani też w gronie tzw. ładowaczy, a więc zabierających uzyskany w wyniku napadu towar.

Nie można więc odmówić zasadności stwierdzeniu apelacji, że teza o zagrożeniu dla swojej rodziny jakie w osobie A. W. widział D. M. (czym tłumaczył początkową wstrzemięźliwość wyjaśnień na temat oskarżonego) jest co najmniej wątpliwa.

Jednocześnie późniejsza aktywność świadka obciążającego oskarżonego budzi wątpliwości z powodu odosobnienia takiej relacji, a także w świetle opinii biegłego z zakresu poligrafii oceniającego św. D. M. jako osobę, która celowo wprowadza w błąd organa ścigania. Niebagatelne znaczenie ma też stanowisko jego brata kierującego grupą, który neguje twierdzenia D. M..

Choć więc zeznania świadków – uczestników wydarzeń w miejscu zabójstwa Ł. W. różnią się w sposób istotny, bowiem część stara się pomniejszyć swój udział w zdarzeniu (A. B., R. P.) lub bierze w większej lub mniejszej mierze winę na siebie (D. i K. M. (1) – choć czynią to odmiennie) to w zdecydowanej większości eliminują niejako oskarżonego A. W. z grona aktywnych jego uczestników.

Jako dowód przeciwny pozostają zeznania D. M., jak wyżej zrelacjonowano, niekonsekwentnie i budzące wątpliwości co do rzetelności.

W tak zarysowującej się sytuacji – zdaniem Sądu Apelacyjnego – brak jest przekonujących dowodów pozwalających przypisać oskarżonemu A. W. współdziałania w zabójstwie Ł. W..

Nie można również ocenić w kategorii współuczestniczenia w przestępstwie zabójstwa obecności oskarżonego na miejscu zdarzenia np. poprzez spotęgowanie (ze względu na liczbę napastników) uczucia zagrożenia pokrzywdzonego, bowiem stan alkoholowego upojenia tego ostatniego wykluczał taki odbiór. Nie można też uznać, że obecność oskarżonego stanowiła psychologiczne wsparcie aktywnych uczestników wydarzeń, gdyż z relacji ich samych wynika nie tylko marginalne znaczenie tej obecności, ale w ogóle marginalizowanie osoby oskarżonego w tym środowisku.

Wobec faktu, iż przepisy dotyczące zbrodni zabójstwa nie przewidują odpowiedzialności za przygotowanie (art. 16 § 2 k.k.), fakt wiedzy i świadomości oskarżonego A. W. o planowanym zabójstwie nie daje podstaw do ukarania go za brak reakcji dla przeciwdziałania temu czynowi.

Niewątpliwie natomiast, istnieją podstawy do przypisania oskarżonemu przestępstwa z art. 240 § 1 k.k., a więc czynu polegającego na niezawiadomieniu organów ścigania o przestępstwie na osobie Ł. W., którego oskarżony A. W. był obserwatorem.

Nie ma przy tym podstaw do ekskulpowania go w oparciu o przepis § 3 art. 240 k.k., bowiem będąc - co konsekwentnie utrzymuje – biernym uczestnikiem przedmiotowego zdarzenia nie miał powodów do obaw, że zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Nic też nie stało na przeszkodzie choćby anonimowemu powiadomieniu właściwych organów o przestępstwie wobec Ł. W..

Konkludując – zdaniem Sądu Apelacyjnego – uzasadnione jest przypisanie oskarżonemu czynu polegającego na niezawiadomieniu o przestępstwie organów ścigania w sytuacji posiadania wiarygodnej wiadomości o dokonanym w nocy z 19 na 20 listopada 2005 r. zabójstwie Ł. W. (1). Przypisując powyższy czyn oskarżonemu Sąd Apelacyjny wymierzył mu maksymalną karę przewidzianą jako sankcja za tego rodzaju czyn, biorąc pod uwagę okoliczności obciążające (wyeksponowane w uzasadnieniu Sądu I instancji), a przede wszystkim wielokrotną karalność.

Sąd nie dopatrywał się przy tym żadnych okoliczności łagodzących.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny orzekł jak w wyroku, a wobec faktu, że oskarżony nie posiada majątku i odbywa karę długoletniego pozbawienia wolności zwolnił go od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze obciążając nimi Skarb Państwa.

Zasądził natomiast od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy oskarżonego, występującego z urzędu w postępowaniu odwoławczym, należne honorarium.